

0 Lituanistka metodyk Danutė Skiauterienė: oceny na egzaminie są subiektywne

kurierwilenski.lt/2016/07/29/lituanistka-metodyk-danute-skiauteriene-oceny-na-egzaminie-sa-subiektywne/

Rozmowa z lituanistką metodyk Danutė Skiauterienė z Gimnazjum w Ejszyszkach w rejonie solecznickim o problemach ze składaniem egzaminu z języka litewskiego, programie nauczania przedmiotu, brakujących podręczników i złej pracy Narodowego Centrum Egzaminacyjnego

Egzamin z języka litewskiego staje się coraz trudniejszym orzechem do zgryzienia nie tylko dla uczniów szkół mniejszości narodowych, ale również dla tych maturzystów, dla których jest to język ojczysty. W tym roku nie zdało go 10,1 proc. wszystkich składających egzamin jako państwowy. Czy jest aż tak trudny?

Instrukcja oceniania tego egzaminu wygląda jak jakiś dokument prawny: to jakieś 4 kartki rozmaitych wymogów. Inną sprawą jest to, że prace egzaminacyjne są oceniane przez ludzi, a ocenianie jest subiektywne. Komuś się praca podoba, komuś nie, jednemu wygląda, że temat pracy egzaminacyjnej został rozwinięty właściwie, innemu — odwrotnie.

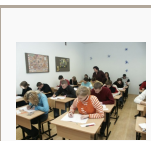
Tylko 0,83 proc. uczniów na Litwie zdobyło z tego egzaminu „setki”, w tym też Pani uczeń z Gimnazjum w Ejszyszkach Daniel Rogoża.

Instrukcja surowo narzuca uczniowi pewne wymagania i który jest po prostu zmuszony mówić wyuczonymi słowami podanymi przez nauczyciela. W przypadku Daniela przed egzaminem obawialiśmy się trochę, gdyż ograniczone jakimiś ramkami wypracowanie nie jest w jego stylu. Daniel pisze raczej eseje, dlatego gdyby składał ten egzamin w roku ubiegłym, myślę, że otrzymałby dużo mniej punktów, ponieważ w tym roku trochę została zmieniona sama struktura wypracowania, pozwolono pisać w sposób bardziej dowolny. Dlatego zastanawialiśmy się: czy pisać raczej tradycyjne wypracowanie, które nie bardzo mu idzie, czy pozwolić mu pisać tak, jak potrafi najlepiej, czyli rozprawkę. W szkołach mniejszości narodowych uczniowie częściej wybierają właśnie rozprawkę, gdyż w wypracowaniu literackim należy porównać dwa utwory, opierać się na wiedzy literackiej i tu już nie może być rozważań ani własnej opinii. Sądzę, że to jest trudniejsze, dlatego częściej wybiera się rozprawkę. Radziłam Danielowi wybrać tę formę wypracowania, którą najlepiej potrafi napisać. Czy praca się spodoba, będzie zależało od sprawdzającego. Widocznie tym razem zbiegły się dwie rzeczy: Daniel pisał najlepiej, jak potrafi, a jego pracę widocznie czytał człowiek, który zobaczył, że to jest to dobre wypracowanie.

Daniel poza utworami objętymi programem czytał także wiele innych, można powiedzieć, że pod względem przeczytanych lektur prześcignął także mnie. Nic więc dziwnego, że osiągnął taki wynik. Widziałam jego pracę egzaminacyjną, pokazywałam innym. To naprawdę praca ucznia o nieprzeciętnych zdolnościach. Jest to wszechstronna osobowość. To szczęście dla nauczyciela mieć takiego ucznia, z którym można mówić nie tylko o podręcznikowych prawdach, ale i o polityce, i o kulturze, o wszystkim. Czasami to nauczyciel musi trochę się postarać, poczytać, by dorównać uczniowi. To naprawdę wielkie szczęście.

Co jest najtrudniejsze w przygotowaniach do egzaminu z języka litewskiego?

Problemem jest to, że pisząc wypracowanie, uczniowie nie mogą wykazać się kreatywnością. Chociaż z jednej strony kreatywność jest mile widziana, ale z drugiej – normy oceniania zakładają, że uczeń nie może przekroczyć pewnych ram i pokazać swych możliwości. Przypuśćmy, po przeczytaniu jakiegoś utworu literackiego i analizie jakiegoś aspektu utworu na egzaminie żąda się od maturzysty zupełnie innego aspektu, więc nic dziwnego, że uczeń może czuć się zdezorientowany i nie rozumie, czego się od niego chce. Inną rzeczą jest to, że jest lista lektur obowiązkowych, uczniowie muszą przeczytać utwory 32 autorów. Choć mamy niemało lekcji, to przez tych 32



“Pisząc wypracowanie, uczniowie nie mogą wykazać się kreatywnością”
Fot. marian Paluszkiewicz

autorów po prostu skaczemy. Jedne utwory są głębiej analizowane, inne bardziej powierzchownie, ponieważ na wszystko po prostu brakuje czasu.

Czyli program jest przeładowany?

I polskie szkoły, i litewskie mają tyle samo programowych godzin, myślę, że to jest problem także szkół litewskich. Jest bardzo duża objętość i musimy galopować po utworach. Przeczytać nieśpiesznie, dokonać analizy, przeczytać utwór w całości, a nie tylko fragmenty z „Wypisów”, poczuć smak całego utworu jest rzeczą trudną. Gdyby utworów i autorów było mniej, można byłoby powoli omówić wszystkie aspekty, zatrzymać się dłużej przy każdym utworze.

Zastanawiające jest, że języki obce — angielski i rosyjski — uczniowie składają bez trudu (angielski złożyło 97,9 proc. maturzystów na Litwie, rosyjski – 99,35 proc.), litewskiego ojczystego nie złożyło aż 10 proc. Dlaczego litewski jest, jak się okazuje, najtrudniejszy?

Egzamin z języka angielskiego ma określony wzór i strukturę i szykując się do niego, uczeń na sprawdzianie końcowym nie otrzymuje niespodzianki – na egzaminie widzi tę samą strukturę. Podobnie na matematyce: uczniowie przez wszystkie lata rozwiązują takie zadania, które będą na egzaminie.

Na egzaminie z języka litewskiego nigdy nie wiemy, jakie otrzymamy tematy. Może ich być tysiąc, nie można do nich się przygotować. Po prostu omawiamy wszystkich autorów, ich utwory w rozmaitych aspektach, rozważamy na różne życiowe tematy. W zasadzie rozprawka jest wypracowaniem o życiu. Literatura służy do tego, żeby skonfrontować z nią swe myśli, by posłużyć się autorytetem. Proszę sobie wyobrazić przeciętnego 12 klasistę, który jest jeszcze niedojrzałym człowiekiem, który ma słabe doświadczenie życiowe. Co może 18-latek powiedzieć o męskości – jednym z tegorocznym tematów — nie mający pojęcia o tych sprawach.

Czy tegoroczne tematy na maturze z litewskiego były dla Pani zaskoczeniem, jakoś rozczarowały czy ucieszyły?

Ucieszyły, kiedy zobaczyłam, że wymagane utwory były przez nas analizowane. Wiedziałam, że nie były one niespodzianką dla moich uczniów. Nawet jeżeli ktoś nie czytał, to przynajmniej słyszał na lekcjach. Kto nie był na lekcjach ani nie czytał, ten nie złożył.

Jakie były wyniki klasy, czy były one zgodne z przewidywanymi prognozami? Czy spodziewała się Pani takich, a nie innych rezultatów?

Spodziewałam się takich wyników, trzech moi uczniowie z piętnastu złożyli egzamin powyżej 90 pkt, więc sądzę, że wynik jest naprawdę dobry.

„Setka” Daniela też nie była niespodzianką, miałam obawy tylko co do tego, na kogo trafi ocenianie tej pracy. Jeden z uczniów nie tylko nie czytał lektur, ale i na lekcje nie chodził, więc zgodnie z przewidywaniami nie złożył egzaminu. W skali całego rejonu egzamin złożyło z wynikiem powyżej 90 pkt w sumie 5 uczniów, więc ten wynik mojej klasy bardzo cieszy.

W skali rejonu sołecznickiego ze 137 uczniów tylko 3,65 proc. (5 osób) uczniów złożyło egzamin w przedziale 86-100 punktów. Przeważająca większość – 85 osób, czyli 62,04 proc. zdało na 16-35 pkt. Jak ocenia Pani te wyniki?

Oczywiście, że ujednoczenie egzaminu z języka litewskiego nastąpiło zbyt pośpiesznie, można było go rozpocząć później, ponieważ do 11 klasy uczymy się według programu języka państwowego. W 11 klasie uczniowie uczą się litewskiego według programu języka ojczystego. Inną sprawą jest, że zbyt duża jest objętość programu, nawyki czytania są słabsze. Ale z innej strony, jeżeli uczeń jest zdolny i zmotywowany, jeżeli chce się uczyć, to program nie jest większą przeszkodą. Ale przynajmniej, że ten pośpiech nie był dobrą sprawą. Inną sprawą jest, że w tym roku wszystkie nieparzyste klasy rozpoczynają naukę według nowych programów. Programy są napisane, ale podręczników nie ma. Rozpocznę w nowym roku szkolnym pracę według nowego programu z moimi dziewiątakami, program jest całkiem niezły, usystematyzowany, ale podręczników brak. To oznacza, że nauczyciel będzie teraz

zmuszony szukać utworów, kopiować. Mówi się, że wiele materiału można znaleźć w przestrzeni internetowej, ale uczniowie też nie lubią czytać utworów w Internecie. Książkę trzeba mieć na ławce, żeby podkreślić myśl, zaznaczyć niezrozumiały wyraz, w Internecie to jest niemożliwe. Nie zostało to do końca przemyślane i przygotowane.

Czy podręczników brakuje dla wszystkich klas?

Tak, dla wszystkich, zarówno w szkołach mniejszości narodowych, jak i litewskich. Plany nauczania według nowego programu nauczyciele już szykują, ale z jakimi podręcznikami będą uczyli, nie wiadomo. Trzeba będzie kupić papier, każdemu uczniowi na każdą lekcję kopiować fragmenty utworów, ponieważ takiej książki, która zawierałaby wszystko niezbędne, nie ma. Wszystko się robi w sposób nieusystematyzowany. Brak wspólnego systemu.

Czy jest sens wymagać nieprzeciętnej znajomości języka litewskiego i literatury dla uczniów, którzy z całą pewnością wiedzą, że mają umysł ścisły i pójdą studiować architekturę, ekonomię czy medycynę?

Myślę, że język trzeba znać, choć przy dostawaniu się na studia nie musiałby być tak ważki. Najważniejsze, żeby był po prostu złożony. Sądzę, że trochę tu jest polityki.

Wracając do egzaminu. Moim zdaniem, że są tacy uczniowie, dla których nawet ten szkolny egzamin jest zbyt trudny. Po prostu człowiek nie jest zdolny. Myślę, że można byłoby ułatwić ten egzamin jeszcze bardziej albo po wysłuchaniu kursu wręczyć to świadectwo dojrzałości bez egzaminu. Czym jest ten szkolny egzamin dla uczniów niemających motywacji? Maturzysta go nie może złożyć, potem jedzie na sesję powtórkową i tam już musi go złożyć. Nie rozumiem, po co tak zmuszać do złożenia tych, którzy tego nie potrafią. Szkolny egzamin obecnie w ogóle stracił na wartości. Nie ma systemu, w którym wszystko było pomyślane od A do Z. Teraz ktoś jakiś pomysł wymyśli, pisze się projekt, który z bólem jest wcielany w życie. Nie ma strategicznego myślenia w oświacie, powiedziałabym.

Tegoroczny egzamin z języka litewskiego był rekordowy także pod względem złożonych odwołań (1 112), po których większości uczniów przyznano jednak stopnie wyższe niż przyznano za prace pierwotnie. Jak Pani ocenia ten fakt?

Kategorycznie sądzą, że jest to bardzo źle. Oznacza to, że Narodowe Centrum Egzaminacyjne bardzo źle pracuje. Skoro ten egzamin jest tak ważny i decyduje o otrzymaniu miejsca na studiach finansowanych przez państwo, nie musiałoby być takich różnic w ocenianiu przed i po odwołaniu. Praca egzaminacyjna musi być oceniona jak najdokładniej. Usprawiedliwianie sprawdzających, że byli zmęczeni, jest niepoważne. Czytałam, że jedna osoba sprawdzała dziennie 16 prac egzaminacyjnych. Powiem, że w ciągu dnia w żaden sposób nie sprawdziłabym tylu prac, to zbyt odpowiedzialne. Kiedy człowiek siedzi nad pracą i wie, że waży się czyjś los, myślę, że 16 prac po 500 słów dziennie to zbyt trudne, żeby zauważyć każdy aspekt pracy. Nawet gdyby różniły się wyniki kilku odwołań, już byłoby bardzo źle. Spośród tych 300 sprawdzających osób też są różni ludzie. Też bym zbyt nie ufała we własne siły. Jak można ocenić rozprawkę, esej? Nie wiem. Sam ten egzamin jest problematyczny. Musiałby inaczej wyglądać. Myślę, że specjaliści musieliby znaleźć odpowiednie sposoby, które pomogłyby ocenić poziom wiedzy ucznia. Centrum Egzaminacyjne musi jeszcze pracować a pracować, żeby naprawdę obiektywnie oceniać prace. Teraz to jest subiektywne.

Podobne artykuły:

Related